

**Paulina Stanik**

Uniwersytet Warszawski / Akademia  
Wychowania Fizycznego w Warszawie  
ORCID: 0000-0003-3803-935X

# Nepalczycy w relacjach Polaków walczących na Zachodzie w czasie II wojny światowej

Nepalis in the accounts of Poles fighting  
in the West during World War II

DOI: 10.61027/2025/7/197214

---

## POZAMILITARNE ASPEKTY WOJNY

GURKHOWIE  
ARMIA BRYTYJSKO-INDYJSKA  
II WOJNA ŚWIATOWA  
SPOTKANIE KOLONIALNE

GURKHAS  
BRITISH INDIAN ARMY  
SECOND WORLD WAR  
COLONIAL ENCOUNTER

## Abstrakt

Polacy znajdujący się poza granicami kraju w czasie II wojny światowej mieli okazję do międzykulturowych spotkań z Armią Brytyjsko-Indyjską, zaangażowaną nie tylko w pomoc ewakuowanemu ze Związku Sowieckiego do Iranu, ale również w osłonę rozległych pól naftowych na Środkowym Wschodzie i walkę w kampanii włoskiej. Niniejsze studium ma na celu zbadanie wizerunku nepalskich Gurkhów w osobistych relacjach Polaków i jest przyczynkiem do dyskusji na temat kulturowej spuścizny wojen światowych XX w. Koncentruje się na zagadnieniu orientalizacji Innego, relacji władzy oraz obecności teorii ludów walczących w relacjach weteranów.

## Abstract

Poles who found themselves outside their homeland during the Second World War encountered a wide range of intercultural experiences, including interactions with soldiers of the British Indian Army. Soldiers of Indian origin not only provided aid to Polish civilians evacuated from the Soviet Union to Iran, but also guarded the extensive oil fields of the Middle East and participated in the Italian campaign. This study examines the image of Nepalese Gurkhas as represented in the personal accounts of Polish soldiers and civilians. By doing so, it contributes to broader discussions on the cultural legacy of the twentieth-century world wars. Particular attention is paid to processes of the orientalisation of the Other, the dynamics of power, and Martial Races Theory repeatedly mentioned in veterans' narratives.

## WPROWADZENIE

Archiwa brytyjskiego Imperial War Museum przechowują rozległą kolekcję fotografii nepalskich Gurkhów<sup>1</sup> na wszystkich frontach II wojny światowej, na których walczyli. Wśród tych materiałów znajduje się fotografia opisana jako „symbol alianckiej jedności”<sup>2</sup>, przedstawiająca grupę 15 żołnierzy w formacji przypominającej ustawienie drużyny piłkarskiej przed rozpoczęciem meczu. Zdjęcie wykonano podczas manewrów wojskowych „Exercise VIRILE” w Palestynie i należy ono do nielicznych wizualnych świadectw wspólnej obecności polskich i nepalskich żołnierzy. Znacznie bardziej szczegółowy obraz wzajemnych relacji wyłania się z analizy pamiętników wojennych, które stanowią podstawowe źródło niniejszego opracowania, wpisującego się w nurt badań nad międzykulturowym doświadczeniem wojny. Jego celem jest ustalenie zakresu ogólnej wiedzy, jaką Polacy mogli mieć o Gurkhach, oraz rekonstrukcja ich wizerunku w oczach żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie.

<sup>1</sup> Terminów Gurkhowie i Nepalczycy używam zamiennie ze względu na zakres analizy, który jest ograniczony do zagadnień wojskowości.

<sup>2</sup> Imperial War Museum (IWM), E 26332, The Polish Army in the Middle East, 1942–1943, <https://www.iwm.org.uk/collections/item/object/205303302> [dostęp: 10 I 2025].

Ramę interpretacyjną stanowi koncepcja orientalizmu Edwarda Saida, zgodnie z którą reprezentacja nie jest neutralnym odbiciem rzeczywistości, lecz aktywnie uczestniczy w jej konstruowaniu i odzwierciedla układy sił, uprzedzenia kulturowe oraz hierarchie społeczne. Reprezentacja, rozumiana jako proces nadawania znaczenia poprzez język, obraz czy narrację, jest zatem narzędziem kształtowania wizerunku Innego – w tym przypadku Nepalczyka – w sposób, który może wzmacniać jego egzotyczną inność skontrastowaną ze wzorcem polskiej swojskości. W tym ujęciu wojna jawi się jako „strefa kontaktu” definiowana przez Mary Louise Pratt jako przestrzeń społeczna, „w której różne kultury spotykają się, ścierają i zmagają ze sobą, często w wysoce asymetrycznych relacjach dominacji i podporządkowania”<sup>3</sup>. Carl Thompson zauważa natomiast, że narracje opisujące sytuacje konfliktów międzykulturowych mogą odślawiać „mapy mentalne, jakie jednostki i grupy społeczne tworzą na temat świata i jego mieszkańców, a także ukazywać szerszą matrycę uprzedzeń, fantazji i założeń” o Innym<sup>4</sup>. Podsumowując, analizowanie reprezentacji w kontekście orientalizmu ujawnia jej konstytutywną rolę w reprodukowaniu dyskursywnych struktur władzy, poprzez które są konstruowane wyobrażenia o Innych jako podporządkowanych, egzotyzowanych i kulturowo odmiennych wobec normatywnego centrum.

Obierawszy za przedmiot analizy pamiętniki wojenne, należy mieć na uwadze, że różnorodność gatunkowa niefikcjonalnej literatury wojennej utrudnia jednoznaczną kategoryzację oraz rodzi pytania o ich wartość faktograficzną<sup>5</sup>. Wszystkie możliwe włączenia i wykluczenia dokonane z przyczyn zarówno praktycznych, jak i osobistych, sprawiają, że „prawda” w pamiętnikach wojennych pozostaje problematyczna<sup>6</sup>. Ze względu na fakt, że te narracje są przedstawiane z indywidualnej perspektywy autora, można stwierdzić, że istnieje tyle przedstawień wojny, ile jest jej świadectw. Warto również podkreślić, że doświadczenia mężczyzn, którzy przeżyli wojnę w latach czterdziestych, różniły się w swojej perspektywie od tych spisanych po upływie kilku dekad, a ich słowa stanowią efekt świadomych lub nieświadomych decyzji interpretacyjnych oraz zmian zachodzących w czasie. Jak trafnie zauważył Marek Zaleski,

„przeszłość to zawsze mniej niż to, co było, ale zarazem i więcej, bo do rekonstrukcji przystępujemy, wiedząc, co było potem. A już na pewno owa rekonstruowana przeszłość to coś innego niż przeszłość, która była, bo pamięć jest

<sup>3</sup> M.L. Pratt, *Imperial Eyes: Travel Writing and Transculturation*, London 1992, s. 7.

<sup>4</sup> C. Thompson, *Travel Writing*, Abingdon 2011, s. 136.

<sup>5</sup> P. Dwyer, *Making Sense of the Muddle: War Memoirs and the Culture of Remembering [w:] War Stories: The War Memoir in History and Literature*, red. P. Dwyer, New York 2017, s. 6.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 7.



zawsze fragmentaryczna, stronicza i skłonna do cenzurowania niewygodnych dla nas faktów<sup>7</sup>.

Pomimo że pamiętniki często poddaje się krytyce jako niewystarczające źródła historyczne, ich wartość polega przede wszystkim na ukazaniu subiektywnych doświadczeń uczestników wojny<sup>8</sup> oraz na wpływie, jaki owe wspomnienia wywierają na kształtowanie obrazu wojny<sup>9</sup>. Znaczenie wytworzone w wyniku działania pamięci sytuuje narracje wojenne pomiędzy faktem a fikcją; pamiętniki nie są więc relacjami o charakterze ściśle dokumentalnym<sup>10</sup>. Ze względu na wspomniane różnice dzienniki wojenne, będące bardziej zapisem wojennej codzienności niż powojennej refleksji, zostały wyłączone z analizy.

Philip Dwyer wyróżnia szereg motywacji, które skłaniają weteranów do podejmowania próby spisania doświadczeń wojennych. Wśród nich wskazuje m.in. potrzebę usprawiedliwienia własnych działań lub samego uczestnictwa w wojnie, pragnienie pozostawienia spuścizny potomnym, dążenie do ustalenia faktów lub uczczenia pamięci poległych towarzyszy broni. Pamiętniki mogą także stanowić akt pamięci zbiorowej mający na celu oddanie głosu tym, którzy nie mogą się wypowiedzieć sami, bądź wyrażenie sprzeciwu wobec oficjalnych narracji wojennych<sup>11</sup>. Według Samuela Hynesa potrzeba opisywania przeżyć wojennych zasadniczo pojawia się pod wpływem dwóch impulsów: chęci relacjonowania i chęci pamiętania<sup>12</sup>. Zarówno Hynes, jak i Paweł Rodak podkreślają, że doświadczenia uznawane za „uniwersalne” nabierają podczas wojny zupełnie nowego znaczenia, a kluczową motywacją do pisania staje się poczucie jej „niecodzienności” (*strangeness*). Wynika ono z osobliwości rutyny wojskowej lub momentów, w których codzienne życie ulegało drastycznej przemianie w zetknięciu z realiami wojennymi. Przyjmuje się, że osoby, dla których służba wojskowa stanowiła incydent oderwany od ich cywilnego życia – zarówno przedwojennego, jak i powojennego – częściej niż żołnierze zawodowi decydowały się na zapisanie swoich wojennych przeżyć.

W ramach analizy wybrano pamiętniki weteranów PSZ, przy czym zakres badawczy ograniczono głównie do świadectw autorów, których szlak bojowy obejmował Bliski Wschód, Afrykę Północną oraz Włochy, czyli regiony, w których kontakt z oddziałami Gurkhów był najbardziej prawdopodobny. W gronie wybranych pamiętnikarzy znajdują się zarówno

<sup>7</sup> M. Zaleski, *Formy pamięci*, Gdańsk 2004, s. 7.

<sup>8</sup> S. Hynes, *The Soldiers' Tale: Bearing Witness to a Modern War*, New York [1998] 2001, s. XII.

<sup>9</sup> S. Buryła, P. Rodak, *Krótką przedmowa: aktualność wojny* [w:] *Wojna, doświadczenie i zapis: nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006, s. 5.

<sup>10</sup> E. Copley, *Description in Realist Discourse: The War Novel*, „Style” 1986, vol. 20, no. 3, Fall, *Narrative Poetics*, s. 97, <https://www.jstor.org/stable/42945614> [dostęp: 10.01.2025].

<sup>11</sup> P. Dwyer, *Making Sense...*, s. 4.

<sup>12</sup> S. Hynes, *The Soldiers' Tale...*, s. XIV.

żołnierze ewakuowani ze Związku Sowieckiego – określający siebie mianem „buzułuków” – jak i tzw. Ramzesi, którzy opuścili terytorium Rzeczypospolitej po kampanii wrześniowej i dołączyli do polskich jednostek organizowanych na Bliskim Wschodzie. Do pierwszej z wymienionych grup należy zaliczyć Tadeusza Bodnara, autora jednych z najbardziej szczegółowych opisów Gurkhów, Henryka Panasa, który mimo odnotowanych niepowodzeń Nepalczyków podczas szturmów na Monte Cassino nie kwestionował ich waleczności, oraz Bolesława Jana Kukiełkę. Druga, liczniejsza grupa obejmuje Eryka Nanke, Władysława Górskiego, Włodzimierza Drzewienieckiego, Alfonsa Mrowca, a także dwóch lekarzy: Jana Kwoczyńskiego i Adama Majewskiego. Autorzy ci wykazywali komunikatywną znajomość języka angielskiego już w czasie wojny, co umożliwiło im bezpośrednie kontakty z żołnierzami Armii Brytyjsko-Indyjskiej oraz sprzyjało dokumentowaniu międzykulturowych spotkań w późniejszych narracjach. Na szczególną uwagę zasługują wspomnienia lekarzy, których przeszkolenie na Bliskim Wschodzie często odbywało się w ścisłej współpracy z sojusznikami z Azji Południowej.

Odmianą drogę do służby wojskowej przebył Aleksander Grobicki, który w chwili wybuchu wojny pełnił funkcję korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Londynie. Po rozpoczęciu działań zbrojnych został przyjęty do Szkoły Podchorążych Artylerii w Coëtquidan (Francja), gdzie odbył szkolenie, a następnie skierowano go do służby w polskich jednostkach wojskowych stacjonujących w Szkocji. Ostatecznie objął funkcję instruktora w oddziałach PSZ przebywających w Bagdadzie. Wspólnym mianownikiem doświadczeń wszystkich analizowanych weteranów pozostaje obecność Gurkhów, którą odnotowali w swoich relacjach pamiętnikarskich.

## **GURKHOWIE, POLACY I II WOJNA ŚWIATOWA**

W jedynej wydanej w Polsce oryginalnej publikacji poświęconej żołnierzom pochodzącym z Nepalu Roman Marcinek opisuje ich jako „zawziętych górali”, „nienagannie” i „lojalnie” służących Koronie Brytyjskiej<sup>13</sup>. Konkluzje sformułowane przez autora wpisują się w utrwalony w brytyjskim dyskursie wojskowym wizerunek Nepalczyków, postrzeganych jako „walecznych dżentelmenów” bądź „honorowych Europejczyków”<sup>14</sup>. Terminy te zostały ukute przez antropologa Lionela Caplana, który w wyniku szczegółowej analizy brytyjskich tekstów kultury odnoszących się do Gurkhów wskazał wiele cech przypisywanych tej grupie. Argumentował, że Gurkowie stanowili odrębną kategorię w strukturach Armii Brytyjsko-Indyjskiej

<sup>13</sup> R. Marcinek, *Gurkowie*, Warszawa 1996, s. 216.

<sup>14</sup> L. Caplan, „*Bravest of the Brave*”: *Representations of „The Gurkha” in British Military Writings*, „*Modern Asian Studies*” 1991, vol. 25, no. 3, s. 572.



z uwagi na specyficzne relacje łączące ich z brytyjskimi oficerami, wynikające z zamiłowania do sportów zespołowych postrzeganych w Wielkiej Brytanii jako sposób na rozwijanie cech przywódczych oraz wytrwałości. Jak zauważa antropolożka Mary K. Des Chene, umiejętność efektywnej komunikacji z Europejczykami wyraźnie odróżniała Gurkhów od innych grup określanych w brytyjskim dyskursie wojskowym przedstawicielami „ras wschodnich”<sup>15</sup>. Gurkhowie należeli do grupy „ludów walczących”<sup>16</sup> – kategorii wyodrębnionej na podstawie specyficznej interpretacji historii Indii, zgodnie z którą uważano, że cechy, takie jak odwaga i agresja, są dziedziczne, a środowisko geograficzne i społeczne ma determinujący wpływ na charakter i temperament jednostki<sup>17</sup>. Gurkhom przypisywano zatem wrodzone predyspozycje do walki, nieprzeciętną odwagę i lojalność, co umacniało ich uprzywilejowaną pozycję w strukturach wojsk kolonialnych. Obecność Gurkhów w siłach zbrojnych Imperium Brytyjskiego sięga wojny anglo-nepalskiej prowadzonej w latach 1814–1816, kiedy Brytyjczycy po raz pierwszy dostrzegli ich potencjał militarny<sup>18</sup>. Od lat osiemdziesiątych XIX w. do wybuchu I wojny światowej struktura wojska kolonialnego ulegała stopniowemu przeorganizowaniu, w wyniku którego dominującą pozycję w naborze uzyskały północne i północno-wschodnie regiony subkontynentu indyjskiego. Wskazany podział geograficzny wynikał z przekonania, że tropikalny klimat sprzyjał zniewiescieniu mężczyźni, co negatywnie wpłynęło na ich zdolności bojowe, podczas gdy warunki górskie kształtowały jednostki bardziej odporne i waleczne<sup>19</sup>. Założenia dotyczące werbowanych grup etnicznych były systematycznie publikowane w formie kompendiów opracowywanych przez brytyjskich oficerów, by dostarczyć informacji umożliwiających efektywne zarządzanie oraz skuteczną kontrolę natywnych żołnierzy. Znaczącą rolę w kształtowaniu mitu nepalskiego wojownika odegrały także osobiste relacje, w tym listy i wspomnienia, w których służba w jednostkach Gurkhów przedstawiana była jako powód do dumy. Pomimo że jeszcze w latach trzydziestych XX w. wyrażano pogląd, że „żaden mężczyzna z plemion podrzędnych nie powinien być pod żadnym pozorem zaciągnięty jako żołnierz walczący”<sup>20</sup>, trudna sytuacja na frontach I wojny światowej zmusiła Brytyjczyków do przyjęcia bardziej elastycznych kryteriów naboru. Podobnie działo się podczas kolejnej wojny w latach czterdziestych, kiedy

**Obecność Gurkhów w siłach zbrojnych Imperium Brytyjskiego sięga wojny anglo-nepalskiej prowadzonej w latach 1814–1816, kiedy Brytyjczycy po raz pierwszy dostrzegli ich potencjał militarny.**

---

<sup>15</sup> M.K. Des Chene, *Relics of Empire: A Cultural History of the Gurkhas 1815–1987*, Stanford 1991, s. 87.

<sup>16</sup> Dziękuję prof. Davidowi Malcolmowi (USWPS) za sugestie tłumaczenia terminu na język polski.

<sup>17</sup> M.K. Des Chene, *Relics of Empire*, s. 66.

<sup>18</sup> P. Onta, *Nepal Studies in the UK*, Kathmandu 2004, s. XIV–XVI.

<sup>19</sup> M.K. Des Chene, *Relics of Empire...*, s. 66.

<sup>20</sup> C.J. Morris, *The Gurkhas: A Handbook for the Indian Army*, Delhi 1933, s. 125.

to konieczność zwiększenia liczebności armii ponownie doprowadziła do włączenia w jej struktury grup etnicznych klasyfikowanych wcześniej jako „niewalczące”<sup>21</sup>.

W czasie II wojny światowej w Armii Brytyjsko-Indyjskiej służyło ok. 200 tys. Gurkhów<sup>22</sup> zaangażowanych w działania na całym świecie. Ich oddziały stanowiły integralną część sił zbrojnych podczas alianckiej inwazji na Syrię w czerwcu 1941 r. Nepalczycy uczestniczyli w obronie Tobruku w 1942 r., a później brali udział w forsowaniu trudno dostępnych terenów w Tunezji. W latach 1943–1944 oddziały Gurkhów zostały przezucone do Birmy, gdzie walczyły przeciwko siłom japońskim. Jednostki operujące w rejonie basenu Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie wykonywały nie tylko zadania bojowe, lecz także brały udział w operacjach stabilizacyjnych. Po ataku Niemiec na Związek Sowiecki bataliony Gurkhów stacjonujących w rejonie Teheranu zostały oddelegowane do obrony kluczowych szlaków kolejowych. W latach 1941–1943 żołnierze czterech pułków Gurkhów pełnili służbę garnizonową na Cyprze, tuż przed powrotem do Indii zaś rozmieszczono ich także w Grecji<sup>23</sup>.

Do spotkań Polaków i Nepalczyków dochodziło na różnych szerokościach geograficznych i w różnym czasie. Stacjonujące na Bliskim Wschodzie polskie jednostki wypełniały sojusznicze zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa pól i szybów naftowych oraz sieci zaopatrzenia wraz z południowoazjatyckimi żołnierzami indyjskiego 21. Korpusu w ramach PAIFORCE<sup>24</sup>. W kampanii włoskiej Polacy współdziałali z jednostkami 4. i 8. Dywizji Hinduskiej pod Monte Cassino i wzdłuż wybrzeża Adriatyku<sup>25</sup> w rejonie Rawenny oraz nad rzeką Senio w pobliżu Bolonii<sup>26</sup>. Najbardziej znaczącym epizodem we wzajemnych kontaktach polsko-nepalskich podczas II wojny światowej były działania pościgowe prowadzone wspólnie z 43. Brygadą „Gurkha” określaną w źródłach jako „silne i samodzielne zgrupowanie wyposażone w czołgi, samobieżne działa pancerne oraz zmotoryzowane pododdziały saperskie”<sup>27</sup>. Jak wynika ze wspomnień polskich weteranów, współdziałanie operacyjne z tą jednostką nie zawsze przebiegało z należytą sprawnością i koordynacją. Grobicki odnotował

<sup>21</sup> S. Bhattacharya, *British Military Information Management Techniques and the South Asian Soldier: Eastern India during the Second World War*, „Modern Asian Studies” 2000, vol. 34, no. 2 (April), s. 490–496.

<sup>22</sup> B. Rai, *Gorkhas: The Warrior Race*, Delhi 2009, s. 215.

<sup>23</sup> TGM, *The Gurkhas in World War Two*, Factsheet no. 1, 2, 8, 1992.

<sup>24</sup> M. Szczerkowski, *Przyczynki do dziejów Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, R. 1, nr 2, s. 157.

<sup>25</sup> *The Tiger Triumphs. The Story of Three Great Divisions [i.e. the Fourth, Eighth and Tenth Indian Divisions] in Italy. [With Plates.]*, London 1946, s. 31–38.

<sup>26</sup> India, War Department, Director of Public Relations, and India, War Department, Director of Public Relations, *Teheran to Trieste: The Story of the Tenth Indian Division*, 1945, s. 37.

<sup>27</sup> W. Biegański, *Bolonia 1945*, Warszawa 1986, s. 70.



nieporozumienie pomiędzy polskim Zgrupowaniem „Rak” i Brygadą „Gurkha”, które negatywnie wpłynęło na skuteczność wspólnych działań:

- „ Skorpiony miały jeszcze tego dnia przejść na zachodni brzeg Santerno, ale jedyna wiodąca tam droga została zakorkowana przez zmotoryzowane kolumny brygady Gurkhów (43 Lorried Gurkha Brigade), mającej działać na naszym prawym skrzydle. Musimy więc czekać. To „niezgranie” operacyjne kosztuje Zgrupowanie RAK, pościgowym przecięż zwane, cenne 24 godziny, które pozwolą Niemcom zorganizować następne punkty oporu<sup>28</sup>.

W kwietniu 1945 r. kolejna polska grupa pościgowa „Rud” napotkała trudności operacyjne. Oficer sztabowy relacjonował, że Polacy utracili kontakt z 43. Brygadą podczas przeprawy przez rzekę Santerno. W związku z tym Drzewieniecki otrzymał rozkaz natychmiastowego przywrócenia łączności i zlokalizowania Nepalczyków<sup>29</sup>. Przed bitwą o Bolonię Polacy wyrażali zaniepokojenie obroną lewego skrzydła Gurkhów i podejmowali z nimi stosowne rozmowy<sup>30</sup>. Odpowiedź przekazana przez dowództwo brytyjskie nie rozwiała jednak w pełni obaw Polaków, którzy w nadchodzących tygodniach kontynuowali regularne kontakty z kwaterą główną Gurkhów, aby omówić szczegóły planowanych działań taktycznych<sup>31</sup>. Wiadomo, że 10 kwietnia 1945 r. brytyjski porucznik wyruszył, aby skontaktować się z Polakami w związku z dwoma czołgami, które zostały pozostawione w pobliżu pozycji Gurkhów. Polacy mieli stwierdzić, że „czołgi były częścią linii obronnej, ale nie było jeszcze ludzi, którzy mogliby je obsadzić”<sup>32</sup>. W styczniu 1945 r. patrol 2/4 Gurkha Rifles został zaatakowany przez Polaków, którzy nie zostali uprzedzeni o obecności sojusznika w ich rejonie. Kiedy „wyszli, aby pojmać, jak sądzili, wroga, [i odkryli] swój błąd”, zamiast kontynuować atak, pomogli ewakuować Nepalczyków, którzy wcześniej zostali ostrzelani przez Niemców<sup>33</sup>. W relacji Kukielki niemal doszło do podobnego incydentu z udziałem autora oraz żołnierzy 43. Brygady:

- „ Po chwili masa, która zatrzymała się na nasz widok, ruszyła. Gdy podjechała bliżej, okazało się, że to były brytyjskie czołgi typy Churchill obsadzone przez piechotę Ghurków<sup>34</sup>. Skąd się tu wzięły? Przed wymarszem szpicy nic mi nie powiedziano o możliwości nadejścia z lewego skrzydła Brytyjczyków i Ghurków. To, że wtedy nie otworzyłem do nich ognia, było dziełem Opatrzności. To mogła być masakra. Dopiero po 49 latach, studiując dokumenty z tamtych

<sup>28</sup> A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego*, Kraków 1989, s. 220.

<sup>29</sup> W. Drzewieniecki, *Angielski szlif. Wspomnienie oficera sztabu 2. Korpusu*, Toruń 2001, s. 74.

<sup>30</sup> TNA, WO, 169-22404, Indian Infantry: The Gurkha Rifles: 2/6 Gurkha Rifles, 9 March 1945.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, 10 April 1945.

<sup>33</sup> TNA, WO, 169-22402, Indian Infantry: The Gurkha Rifles: 2/4 Gurkha Rifles, 25 January 1945.

<sup>34</sup> We wszystkich cytowanych fragmentach zachowano oryginalną pisownię.

dni, dowiedziałem się, że owa brytyjska grupa miała przejść przez nas z lewej strony na prawą – w czasie walki – ale nas o tym nie powiadomiono<sup>35</sup>.

Reakcje Polaków – od nieufności po późniejsze wysiłki na rzecz współpracy – ukazują złożoność relacji między sojusznikami.

### **OSOBISTE RELACJE Z (NIE ZAWSZE) OSOBISTYCH SPOTKAŃ**

Przed przejściem do analizy tekstualnej warto zaznaczyć, że wielu autorów miało trudności z wytyczeniem wyraźnej granicy między Indusami<sup>36</sup> a Nepalczykami. Można zatem założyć, że z powodu błędów w interpretacji ogólna, rzeczywista liczba odniesień do Gurkhów w polskich pamiętnikach wojennych jest większa, niż tutaj przedstawiono. Niniejsze studium opiera się wyłącznie na precyzyjnych odniesieniach do Gurkhów, podczas gdy odniesienia do Indusów zostały pominięte. Spotkania polsko-nepalskie można podzielić na dwa typy: bezpośrednie i pośrednie. Pierwsze, do którego w świetle pamiętników dochodziło znacznie rzadziej, umożliwia budowanie wizerunku Gurkhów na podstawie własnego doświadczenia autorów. Drugie zaś przedstawia informacje otrzymane z innych źródeł, takich jak relacje towarzyszy broni i pogłoski. Podział ten umożliwia dokonanie oceny wpływu dyskursu, rozumianego jako „osobowe odniesienie do wydarzeń historycznych”<sup>37</sup>, na postrzeganie Nepalczyków przez Polaków. Wśród autorów, którzy w swoich pamiętnikach przedstawiają doświadczenia z osobistego spotkania z nepalskim żołnierzem, są Bodnar i Kwoczyński. Zgodnie z relacją Bodnara Gurkha pełnił funkcję przewodnika, gdy autor wraz z nowozelandzkim podporucznikiem i dwoma innymi żołnierzami poszukiwał miejsca zerwania linii telefonicznej<sup>38</sup>. Po dotarciu na miejsce Bodnar miał okazję obserwować Nepalczyków, którzy „chodzili i nożem dobijali” ranne muły: „Co za wstrętny widok. Nie mogłem patrzeć, ani też słuchać [ich] głosów konających w agonii” – dodał<sup>39</sup>. Warto zauważyć, że Bodnar nie wyraził dezaprobaty wobec tych działań, co może być interpretowane jako akceptacja dla ryzykownych, choć pragmatycznych decyzji podejmowanych w warunkach wojennych. Polak zapamiętał Gurkhów jako „grzecznych i uczynnych” towarzyszy broni, z którymi nie mieli

<sup>35</sup> B.J. Kukielka, *Życie kreślone historią. Drogi wojenne żołnierza Rzeczypospolitej, Pruszków 1998*, s. 229.

<sup>36</sup> Zob. M. Jakubczak, *Indus, Hindus, Hinduista? Jak mówić o mieszkańcach Indii*, „Karto-Teka Gdańska” 2021, nr 2 (9).

<sup>37</sup> P. Rodak, *Wojna i zapis. O dziennikach wojennych [w:] Wojna, doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006, s. 40.

<sup>38</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997, s. 279.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 286.



żadnych „zatargów”<sup>40</sup>, a ich obraz współczujących i honorowych żołnierzy przypomina stereotypowy wizerunek „walecznych dżentelmenów”, znany z rozważań Caplana. Ta konstruowana reprezentacja Gurkhów wpisuje się w dyskurs, w którym zachodni obserwatorzy, przez pryzmat własnej kulturowej normy, widzą w Gurkhach nie tylko odmiennych wojowników, ale również postacie oddające hołd tradycyjnym wartościom, takim jak honor czy odwaga. W takim ujęciu, obraz Gurkhów staje się częścią procesu orientalizacji, który pozwala na „oswajanie” obcych kultur poprzez ich reprezentację jako egzotycznych, ale zarazem uporządkowanych i „moralnych” w kontekście militarnego posłuszeństwa.

W opisie epizodu poszukiwania zerwanej linii telefonicznej Bodnar relacjonował: „Dostaliśmy rozkaz, że jakbyśmy natrafili na jakiś niemiecki patrol, to nie strzelać, a używać białej broni, bo Niemcy, jak usłyszą strzelaninę, to pošlą silniejszy patrol i wybiją nas jak kaczki, więc lepiej po cichu się z nimi załatwić”<sup>41</sup>. W brytyjskim dyskursie wojskowym nóż *khukuri* stanowi nieodłączny element wizerunku walecznego Nepalczyka, dla którego jest on narodową bronią, preferowaną w wielu przypadkach nad broń palną<sup>42</sup>. Bodnar, wskazując na praktyczność noża w walce wręcz, również akcentuje tę cechę, sugerując, że użycie białej broni w takim kontekście było bardziej efektywne<sup>43</sup>. Niemniej wykorzystywanie przez Gurkhów noży w epoce dominacji broni palnej wzmacniało wizerunek „barbarzyńskiego” Nepalczyka. W dyskursie postkolonialnym staje się on symbolem „prymitywnej” i przedindustrialnej kultury, oddzielonej od cywilizowanej Europy, pełnej nowoczesnej technologii i postępu. Zastosowanie białej broni przez Gurkhów w tym kontekście nie tylko wzmacnia ich wizerunek jako wojowników o „dzikich” metodach walki, ale także ilustruje, jak dyskurs kształtuje wyobrażenia o Innym przez kontrast z zachodnią normą.

Jako że Nepalczycy preferowali walkę wręcz, zamiast pozostawać w bezpieczniejszej odległości strzału, Bodnarowi mogli wydawać się nieustraszeni. Ich brak poczucia lęku, będący powtarzającym się motywem w pamiętnikach wojennych polskich żołnierzy, wpisuje się w ramy teorii ludów walczących, która m.in. przedstawia pochodzące z nich jednostki jako wyjątkowo odważne i bezkompromisowe. Panas wprost nazwał Gurkhów „odważnymi do szaleństwa”<sup>44</sup>, Górski określił ich jako „nieustraszonych”<sup>45</sup>, a Grobicki jako „małych, a walecznych”<sup>46</sup>. Mrowiec natomiast dwukrotnie podkreślił tę cechę ich charakteru, opisując ich jako „sławnych i znanych

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>41</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna...*, s. 279.

<sup>42</sup> L. Caplan, „*Bravest of the Brave*”..., s. 586.

<sup>43</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna...*, s. 286.

<sup>44</sup> H. Panas, *Jak mi było u Andersa*, Warszawa 1988, s. 200.

<sup>45</sup> W. Górski, *Żołnierskim szlakiem przez Tobruk i Monte Cassino*, Warszawa 1991, s. 71.

<sup>46</sup> A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego...*, s. 183.

z determinacji<sup>47</sup> oraz „dzielnych”<sup>48</sup>. Wszyscy ci autorzy, choć nie mieli bezpośredniego kontaktu z Gurkhami, wpisali się w ramy imperialnego dyskursu, który uwypuklał odwagę i waleczność Nepalczyków, a jednocześnie reprodukował stereotypy charakterystyczne dla kolonialnych narracji. Takie obrazy, choć często pozytywne, nadal przekazują uproszczony obraz Gurkhów jako „idealnych żołnierzy”, zgodny z oczekiwaniami kulturowymi i militarnymi zachodnich potęg kolonialnych.

Bodnar jest jedynym weteranem, który na własne oczy widział Gurkhów używających *khukuri* do zabijania nie wroga, lecz rannych mułów. Kwoczyński zaobserwował zaś praktykę „wytaczania krwi”, tj. celowego skaleczenia się *khukuri* w sytuacji, w której nóż wyciągnięty z pochwy nie został użyty na wrogu. Autor przyznał, że nie znał tego zwyczaju i żałował, że naraził „sympatycznego Gurkę na skaleczenie”<sup>49</sup>, ponieważ poprosił o pokazanie broni. Ten sam rytuał został wspomniany przez Nankego<sup>50</sup>, który później przytoczył anegdotę o Nepalczykach czołgających się nocą do niemieckiego obozu i podcinających wrogom gardła w czasie snu<sup>51</sup>. Opisane praktyki mogą być postrzegane jako elementy orientalizującego wizerunku Gurkhów, łączącego brutalność z rytuałem. Celowe skaleczenie się *khukuri* nabiera symbolicznego znaczenia, które może stanowić sposób na podkreślenie różnic między Swoim a Obcym.

Opis Bodnara, według którego Niemcy „panicznie” bali się Gurkhów, ponieważ ci po zabiciu wroga mieli „obcinać uszy, a potem nawlekać na sznurek i nosić przy pasie jako trofea”<sup>52</sup>, odwołuje się do klasycznego motywu przedstawiania żołnierzy kolonialnych jako brutalnych i „niehumanitarnych” wojowników. Narracja ta wpisuje się w szerszy kontekst imperialnego imaginarium, w którym Gurkowie – choć sprzymierzeni z Europejczykami – byli przedstawiani jako „dzicy” i nieprzewidywalni. Podobnie relacje Kwoczyńskiego i Majewskiego prezentują Gurkhów jako żołnierzy budzących grozę nie tylko wśród przeciwników, ale również wśród aliantów. Obawa przed pomyłkowym zaatakowaniem własnych wojsk przez Nepalczyków świadczy o ich postrzeganiu jako nieokreślonej siły militarnej, której tożsamość nie była w pełni zakorzeniona w ramach porządku alianckiego. Kwoczyński zanotował, że każdej polskiej grupie przekazującej stanowiska Nepalczykowi musiał towarzyszyć żołnierz pośredniczący, co miało zapobiec incydentom wynikającym

**Bodnar jest jedynym weteranem, który na własne oczy widział Gurkhów używających *khukuri* do zabijania nie wroga, lecz rannych mułów. Kwoczyński zaobserwował zaś praktykę „wytaczania krwi”, tj. celowego skaleczenia się *khukuri* w sytuacji, w której nóż wyciągnięty z pochwy nie został użyty na wrogu.**

<sup>47</sup> A. Mrowiec, *Przez Monte Cassino...*, s. 43.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>49</sup> J. Kwoczyński, *Wojenne gwiazdy...*, s. 241.

<sup>50</sup> E. Nanke, *Cena bycia innym*, Kraków 2000, s. 120.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna...*, s. 286.



z nieporozumień<sup>53</sup>. Z kolei dramatyczna relacja Majewskiego, w której Gurkha niemal podrzywa gardło polskiemu żołnierzowi, by następnie wycofać się po identyfikacji, potwierdza ambiwalentny status tych wojsk, jako „swoich”, lecz wciąż traktowanych jako potencjalne zagrożenie, działające wedle własnych, częściowo nieprzejrzystych dla Europejczyków zasad:

„ Nagle zimna łapa chwyciła mnie za gardło. W księżycu błysnęło ostrze noża i oparło się tuż pod grdyką. Sparaliżowało mnie. Nogi nie mogę oderwać od ziemi. Szarpać się nie było co, bo ostrze miałem na grdyce. Nic tylko diabeł, albo może duch. Ale potem myślę sobie szybko – duchy nie chodzą z nożami, pewnie zbój. Znów nie słyszałem, żeby zbóje na pozycji na żołnierza napadali. [...] Potem czuję, jak mi ręka rozpina guzik od bluzy i za pazuchę wjeżdża. Jestem już prawie pewny, że to zbój. Musi wiedzieć o tych lirach, co wygrałem od chłopaków i mam w woreczku na piesiach. [...] Zimny pot mnie pokrył, bo to zawsze nieprzyjemnie być zarżniętym jak świniak na Wielkanoc. I nie po żołniersku. A ręka złapała mi na szyi te śmiertelne znaczniki, co wszyscy nosim i trzymamy. Czuję, jak po nich palcami wodzi. Potem jakiś cudacki głos szepce mi w ucho: „*You English?*” Chcę powiedzieć: „nie”, ale tak mi w gardle wyschło, że tylko chrząknął. Tymczasem ta stwora sapie mi w ucho i mówi: „*You Polish?*” Wtedy gadam już łatwiej: „Tak, Polish”, a ten mi w ucho: „*Polish good?*”. I odejma nóż, a wysuwa łeb. [...] Zobaczyłem wtedy dwóch Gurkhów. Śmieli się do mnie [...] i swoimi kozikami na gardłach pokazywali, co by zrobili, gdybym był szkopem<sup>54</sup>.

Brytyjczycy zajmują centralną pozycję w polsko-nepalskim doświadczeniu wojennym, co wynika zarówno z hierarchicznej struktury alianckich sił zbrojnych, jak i dominacji języka angielskiego jako podstawowego narzędzia komunikacji międzynarodowej. W relacjach polskich weteranów relatywna „niewidzialność” Gurkhów często wynika z ich podporządkowania strukturze dowodzenia, w której rolę reprezentacyjną wobec nich przejmowali brytyjscy oficerowie. Ilustruje to relacja Kwoczyńskiego, w której nepalski właściciel *khukuri* milczy, a jego głos zostaje niejako „zastąpiony” przez oficera brytyjskiego, pośredniczącego w interakcji między Nepalczykiem a Polakiem. Owa „niemość” Gurkhów nie jest przypadkowa, lecz ujawnia głębszy mechanizm władzy, typowy dla kolonialnych struktur komunikacyjnych. Jak argumentuje Gayatri Spivak, kolonialny Inny często „nie może mówić”, ponieważ warunki dyskursywne nie pozwalają mu na autonomiczne zaistnienie w sferze narracyjnej<sup>55</sup>. Dominująca pozycja Brytyjczyków może czasem być subtelnie kontestowana. W relacji Drzewienieckiego to nie brytyjski pilot, lecz Polak udziela informacji o wyglądzie Gurkhów, co może być odczytane jako chwilowe odwrócenie relacji wiedzy i władzy. Trudno jednak ocenić, czy zaskoczenie pilota wynika z jego

<sup>53</sup> J. Kwoczyński, *Wojenne gwiazdy...*, s. 241.

<sup>54</sup> A. Majewski, *Wojna, ludzie i medycyna*, t. 2, Lublin 1960, s. 29.

<sup>55</sup> Zob. G.C. Spivak, „*Can the Subaltern Speak?*” [w:] *Colonial Discourse and Post-Colonial Theory: A Reader*, red. P. Williams, L. Chrisman, New York 1994, s. 66–111.

niewiedzy o wyglądzie żołnierzy nepalskich czy raczej z konieczności dokonania niskiego przelotu umożliwiającego ich identyfikację<sup>56</sup>. Niezależnie od interpretacji, epizod ten pokazuje, że dostęp do wiedzy o Innym również podlega hierarchizacji.

System organizacji wojsk kolonialnych, w tym Gurkhów, opierał się na fundamentalnym założeniu o moralnej i intelektualnej wyższości Europejczyków nad rdzennymi mieszkańcami kolonii<sup>57</sup>. Jak zauważa Jeffrey Greenhut: „Brytyjski oficer mógł kochać, a nawet podziwiać swoich ludzi, ale nigdy nie zapominał – ani nie pozwolono mu zapomnieć – że był z natury lepszy od nich”<sup>58</sup>. Konstrukcja Nepalczyka jako żołnierza lojalnego, ale niezdolnego do samodzielnego przywództwa, wynikała z ustanowionej hierarchii i miała praktyczne konsekwencje: południowi Azjaci byli systemowo wykluczani z wyższych stanowisk, co wzmacniało ich zależność od białego korpusu oficerskiego<sup>59</sup>. W ten sposób kolonialna administracja skutecznie łączyła „etos waleczności” z mechanizmami kontroli i dyscyplinowania i przypisywała Gurkhom status ludów walczących, co jednocześnie unieвозмоżliwiało im pełne uczestnictwo w strukturach władzy.

Pomimo że Gurkhowie nie byli traktowani jako kandydaci do wyższych stanowisk dowódczych, co wynikało m.in. z kolonialnych uprzedzeń dotyczących ich rzekomej niezdolności przywódczej, ich walory bojowe były w pełni doceniane przez towarzyszących im żołnierzy alianckich. W relacji Bodnara, opisującej nocną akcję poszukiwania miejsca zerwanej linii telefonicznej, szczególnie uznanie wzbudziła sprawność fizyczna nepalskiego przewodnika, którego zdolności poruszania się w trudnym terenie porównano do ruchów drapieżnika: „Gurek chyba miał oczy tygrysa, bo skradał się jak tygrys i ani razu nie upadł i nie zaczepił nogą o korzeń”<sup>60</sup>. Narracja ta wpisuje się w ramy dyskursu orientalizującego, który często przypisywał Gurkhom „naturalną” biegłość w działaniach górskich i partyzanckich. Topografia nie jest tu elementem neutralnym, jako że Himalaje funkcjonują jako geograficzny topos, wzmacniający mit o ponadprzeciętnej umiejętności Gurkhów do przystosowania się do ekstremalnych warunków. Niejasności co do etnicznego i geograficznego pochodzenia Nepalczyków, obecne w relacjach Bodnara<sup>61</sup>, Nankego<sup>62</sup> i Kwoczyńskiego<sup>63</sup>, świadczą o ograniczonym dostępie do wiedzy na temat sojusznicznych żołnierzy, co z kolei wskazuje na praktyki epistemicznego wykluczenia. O ile dwóch

<sup>56</sup> W. Drzewieniecki, *Angielski szlif...*, s. 75.

<sup>57</sup> M.K. Des Chene, *Relics of Empire...*, s. 67–71.

<sup>58</sup> J. Greenhut, *Sahib and Sepoy: An Inquiry into the Relationship between the British Officers and Native Soldiers of the British Indian Army*, „Military Affairs” 1984, vol. 48, no. 1, s. 2.

<sup>59</sup> L. Caplan, „Bravest of the Brave”..., s. 579.

<sup>60</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna...*, s. 279.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>62</sup> E. Nanke, *Cena bycia innym...*, s. 120.

<sup>63</sup> J. Kwoczyński, *Wojenne gwiazdy...*, s. 241.



ostatnich autorów próbowało dopasować Gurkhów do znanych im kategorii rasowych (np. „mongolskie rysy twarzy”<sup>64</sup>), o tyle jedynie Grobicki<sup>65</sup> i Drzewieniecki<sup>66</sup> poprawnie wskazali Nepal jako kraj ich pochodzenia. Tego rodzaju błędne identyfikacje ujawniają, jak głęboko zakorzenione były kolonialne stereotypy etniczne i jak skutecznie reprodukowano je w alianckich strukturach wojskowych, gdzie wiedza o Innych była często zredukowana do funkcjonalnych uproszczeń.

Powiązana nierozzerwalnie z ich pochodzeniem etniczno-geograficznym kwestia religijności Gurkhów stanowiła kolejny istotny komponent dyskursu kolonialnego, który przypisywał południowoazjatyckim żołnierzom określone cechy na podstawie ich rzekomo „naturalnej” predyspozycji do walki. W ramach kolonialnej administracji wojskowej religia natywnych żołnierzy bywała traktowana ambiwalentnie: z jednej strony postrzegano ją jako potencjalne zagrożenie dla dyscypliny i skuteczności bojowej, z drugiej – jej „elastyczność” przypisywana ludom walczącym była uznawana za atut, szczególnie w kontekście logistyki i administracji wojskowej. Gurkhowie mieli być zatem pozbawieni ortodoksyjnego podejścia do wierzeń, co czyniło ich rzekomo bardziej użytecznymi i mniej konfliktowymi w hierarchii imperialnych sił zbrojnych.

W pamiętniku mjr. T.J. Phillipa<sup>67</sup>, w którym przyczynę dużych strat pod Monte Cassino przypisano błędowi rytualnemu – nieudanemu uśmierceniu ofiarnej kozy jednym cięciem *khukuri* – jest widoczna obecność zarówno religijnych, jak i przesądnych praktyk wśród żołnierzy nepalskich. Podobnie Bodnar odnotował obecność elementów buddyjskich – żołnierza modlącego się do figurki Buddy<sup>68</sup> – oraz odniesienia do islamu w kontekście wyobrażeń eschatologicznych („jego dusza pójdzie prosto do nieba”<sup>69</sup>). Ta pluralistyczna percepcja religijności Gurkhów wskazuje na niejednoznaczność tożsamości kulturowej podporządkowanych ludów i ich reinterpretację w obrębie kolonialnego aparatu wojskowego. Ich wierzenia, choć egzotyzowane, wzbudzały fascynację Polaków. Grobicki szczegółowo opisał rytuał kremacji zaobserwowany w kwietniu 1943 r. Jego przebieg autor przedstawił w sposób niemal etnograficzny:

„ [Z]djęli buty, otwarli bramę zagrody i na środku placu zaczęli szybko wznosić piramidę z klocków przywiezionego drewna. Gdy ją ukończyli, z ciężarówki wynieśli owiniętego w prześcieradło nieboszczyka, położyli go na stosie, oblali płynnym masłem z kanistra i podpalili. Pozostali z pół godziny, aż stos dobrze

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego...*, s. 70.

<sup>66</sup> W. Drzewieniecki, *Angielski szlif...*, s. 75.

<sup>67</sup> British Library, IOR, Mss Eur C393/2: 193, *Three Years in the Tochi Souts, 1938–1941: Memoir by Maj Terence John Philips*.

<sup>68</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna...*, s. 286.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

się rozпалиł, wielkim drągiem rozbili czaszkę trupa, po czym bramę zamknęli na kłódkę, wdziali buty i odjechali<sup>70</sup>.

Narracja skupia się na fizycznych gestach i szczegółach rytuału pogrzebowego w sposób odzierający go z kontekstu kulturowego i duchowego, przez co konstruuje obraz „obcości” przeznaczony do obserwacji, a nie zrozumienia. To „orientalizujące spojrzenie” (*gaze*) traktuje rytuał jako spektakl intrygujący, lecz wyjęty z własnej struktury znaczeń. Brak komentarza, wyjaśnienia czy próby interpretacji pozwala wnioskować, że funkcją tego opisu jest utrwalenie różnicy między Swoim a Obcym.

Nepalczyzy stanowili integralny komponent Armii Brytyjsko-Indyjskiej, służąc obok innych formacji etnicznych z obszaru subkontynentu indyjskiego, co nierzadko prowadziło do błędnych identyfikacji i uproszczeń. Przykładowo, Bodnar przypisał Gurkhom noszenie brody oraz turbanów<sup>71</sup>, co sugeruje pomylenie ich z Sikhami, których wygląd jest determinowany wymogami religijnymi<sup>72</sup>. Również Górski wskazywał na rzekome białe turbany noszone przez Gurkhów, co potwierdza istnienie podobnych nieporozumień wśród innych żołnierzy. Gilles Teulié zauważa, że w przypadku wojsk francuskich brak pogłębionej wiedzy o różnorodności kulturowej Azji Południowej skutkowało zamieszczeniem pomiędzy kapeluszem typu *slo-uch* a turbanem, co przełożyło się na ukształtowanie uproszczonego obrazu rdzennego Innego<sup>73</sup>. W odróżnieniu od przytoczonych powyżej relacji Grobicki prawidłowo zidentyfikował oba nakrycia głowy, wiążąc *slo-uch hat* z Gurkhami, a turbany z Sikhami<sup>74</sup>. Obecność charakterystycznego kapelusza noszonego przez Nepalczyków odnotował również Drzewieniecki<sup>75</sup>.

Mimo istniejących napięć i hierarchii wynikających z imperialnej struktury Armii Brytyjsko-Indyjskiej polscy żołnierze postrzegali Gurkhów jako wartościowych sojuszników, a relacje z nimi były niekiedy nacechowane autentycznym poczuciem braterstwa broni. Ilustracją takiego podejścia może być epizod z kampanii włoskiej przytoczony przez Majewskiego, kiedy to polski patrol uratował grupę wychłodzonych żołnierzy południowoazjatyckich przysypanych śniegiem:

„Jednej nocy zrewanżowaliśmy się im [Gurkhom] przez odratowanie trzech Hindusów. Byli na wół zamarznięci w zaspie śnieżnej. Nasz patrol przytaszczył

<sup>70</sup> A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego...*, s. 114.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> Z. Igielski, *Sikhism*, Kraków 2008, s. 71.

<sup>73</sup> G. Teulié, *The Gurkha with the Khukuri between His Teeth: First World War Postcards and Combat Representations of Nepalese and Indian Colonial Troops* [w:] *War and Remembrance: Recollecting and Representing War*, red. R. Dickason, D. Letort, M. Prum, S.A.H. Bélanger, Montreal 2022, s. 123.

<sup>74</sup> A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego...*, s. 70, 114.

<sup>75</sup> W. Drzewieniecki, *Angielski szlif...*, s. 74.



ich do BPO i szczęśliwie udało się wszystkich uratować. Na drugi dzień ewakuowałem ich do szpitala. Byli jeszcze bardzo słabi<sup>76</sup>.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera analiza pamięci weteranów, którzy rekonstruują swoje doświadczenia z perspektywy czasu. Selektywność wspomnień i ich emocjonalny ładunek wynikają nie tylko z intensywności wojennego przeżycia, lecz także z faktu, że narracje te często powstają w warunkach pokoju – w czasach gdy, jak zauważa Rodak, „nacisk wojennego kontekstu” ustępuje miejsca refleksji i reinterpretacji<sup>77</sup>. Obecność Nepalczyków w polskich relacjach żołnierskich świadczy o trwałości tych spotkań w pamięci indywidualnej, wspomnienie Majewskiego zaś pozwala wierzyć, że polsko-nepalskie spotkanie wojenne było pozytywnym doświadczeniem współpracy międzykulturowej.

## PODSUMOWANIE

Wprowadzenie do gatunku pamiętnika wojennego stanowiło punkt wyjścia do analizy napięcia między historią a pamięcią, które kształtuje sposób odbioru tekstów pisanych przez weteranów w przestrzeni społecznej. Choć nie można mieć pewności, co do dosłowności wydarzeń opisanych w tych pamiętnikach, to wartość pojedynczych relacji o Nepalczykach wnosi istotny wkład w polskie doświadczenie II wojny światowej, ponieważ umożliwia wyjście poza europejskie ramy i dostrzeganie jednej z wielu marginalizowanych grup uczestników konfliktu. Pisząc, że „gdy weteran się myli lub twierdzi coś, co nigdy się nie wydarzyło, nie oznacza to, że autor celowo przesadza lub zniekształca rzeczywistość, lecz raczej, że proces pisania i porządkowania życia w spójną narrację nieuchronnie tę rzeczywistość deformuje”, Dwyer wskazuje na „fikcjonalizację” jako nieodłączną część procesu tworzenia wspomnień<sup>78</sup>. Nie jest to jednak przeszkodą w analizowaniu Innego takim, jakim go postrzegano, nie zaś takim, jakim (i czy?) był.

Wojna staje się zatem przestrzenią, w której nie tylko toczy się walka militarna, ale także odtwarzają się kolonialne wyobrażenia o Innym, co uwiadcza się w orientalizujących przedstawieniach Gurkhów. Opisy ich praktyk wskazują na kulturową przepaść dzielącą te dwie grupy wojsk sprzymierzonych. Większość wiedzy o Nepalczykach wśród polskich żołnierzy nie wynikała z bezpośrednich spotkań, ale z przenikającego wojska sprzymierzonych brytyjskiego dyskursu wojskowego, który w polskim kontekście nie był dominujący. Autorzy pamiętników, którzy mieli lepszą

<sup>76</sup> A. Majewski, *Wojna, ludzie...*, s. 30.

<sup>77</sup> P. Rodak, *Wojna i zapis...*, s. 38.

<sup>78</sup> P. Dwyer, *Making Sense...*, s. 9.

znajomość języka angielskiego, przekazywali bardziej precyzyjne informacje na temat Gurkhów, a ich opisy często wykorzystywały elementy teorii ludów walczących. Nepalczycy byli postrzegani jako niezwykle sprawni fizycznie, a ich wojowniczy charakter był utożsamiany z górskim pochodzeniem. Przypisywano im cechy męskości i brutalnej skuteczności, szczególnie w walce, co wyrażało się w ich umiejętnościach posługiwania się nożami *khukuri*. Równocześnie jednak ich broń mogła być postrzegana jako prymitywna, ponieważ kontrastowała z wyobrażeniami o bardziej „cywilizowanej” wojskowej technice Europy.

Mimo wyrażanego podziwu dla ich umiejętności, Nepalczycy byli traktowani jako „narzędzie wojny”, które po zakończeniu zadania miało powrócić do miejsca swojego pochodzenia, a spotkania z nimi były traktowane jako jednorazowe i nieistotne w długofalowej perspektywie. Warto zauważyć, że wspomnienia dotyczące Gurkhów są niemal całkowicie pozbawione refleksji na temat imperialnych struktur władzy, co można uznać za zrozumiałe, biorąc pod uwagę kontekst wojenny oraz trudności polityczne, z jakimi zmagala się Polska w połowie XX w. Obraz Nepalczyków w pamiętnikach polskich weteranów jest w dużej mierze zgodny z ich przedstawieniem w brytyjskim dyskursie wojskowym, choć różni się tym, że jest oparty nie na bezpośrednim doświadczeniu współpracy, lecz na pośrednich relacjach i obserwacjach. Pomimo braku wyraźnego podziału narodowościowego w wojennych relacjach polsko-nepalskich, spotkanie z sojusznikiem wpłynęło na wzmocnienie tożsamości autorów jako białych Europejczyków, postrzegających siebie w opozycji do południowoazjatyckiego Innego.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- BL [British Library], IOR, Mss Eur C393/2: 193, Three Years in the Tochi Souts, 1938–1941: memoir by Maj Terence John Philips.
- TGM [The Gurkha Museum], The Gurkhas in World War Two, Factsheet no. 1, 2, 8, 1992.
- IWM [Imperial War Museum], E 26332, The Polish Army in the Middle East, 1942–1943, <https://www.iwm.org.uk/collections/item/object/205303302> [dostęp: 10 I 2025].
- TNA [The National Archives], WO, 169-22404, Indian Infantry: The Gurkha Rifles: 2/6 Gurkha Rifles, July 1945.
- TNA, WO, 169-22404, Indian Infantry: The Gurkha Rifles: 2/6 Gurkha Rifles, July 1945, 9 March 1945.
- TNA, WO, 169-22404, Indian Infantry: The Gurkha Rifles: 2/6 Gurkha Rifles, July 1945, 10 April 1945.
- TNA, WO, 169-22402, Indian Infantry: The Gurkha Rifles: 2/4 Gurkha Rifles, 25 April 1945.

### Pamiętniki

- Bodnar T., *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997.
- Drzewieniecki W., *Angielski szlif. Wspomnienie oficera sztabu 2. Korpusu*, Toruń 2001.
- Górski W., *Żołnierskim szlakiem przez Tobruk i Monte Cassino*, Warszawa 1991.
- Grobicki A., *Żołnierze Sikorskiego*, Kraków 1989.
- Kukietka B.J., *Życie kreślone historią. Drogi wojenne żołnierza Rzeczypospolitej*, Pruszków 1998.
- Kwoczyński J., *Wojenne gwiazdy*, Warszawa 2002.



Majewski A., *Wojna, ludzie i medycyna*, t. 2, Lublin 1960.

Mrowiec A., *Przez Monte Cassino do Polski: 1944–1946*, Katowice 1959.

## Opracowania

Bhattacharya S., *British Military Information Management Techniques and the South Asian Soldier: Eastern India during the Second World War*, „Modern Asian Studies” 2000, vol. 34, no. 2 (April).

Buryta S., Rodak P., *Krótka przedmowa: aktualność wojny* [w:] *Wojna, doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryta, P. Rodak, Kraków 2006.

Caplan L., „Bravest of the Brave”: Representations of „The Gurkha” in *British Military Writings*, „Modern Asian Studies” 1991, vol. 25, no. 3.

Cobley E., *Description in Realist Discourse: The War Novel*, „Style” 1986, vol. 20, no. 3, Narrative Poetics (Fall), <https://www.jstor.org/stable/42945614> [dostęp: 10 I 2025].

Des Chene M.K., *Relics of Empire: A Cultural History of the Gurkhas 1815–1987*, Stanford 1991.

Dwyer P., *Making Sense of the Muddle: War Memoirs and the Culture of Remembering* [w:] *War Stories: The War Memoir in History and Literature* red. P. Dwyer, New York 2017.

Greenhut J., *Sahib and Sepoy: An Inquiry into the Relationship between the British Officers and Native Soldiers of the British Indian Army*, „Military Affairs” 1984, vol. 48, no.1.

Hynes S., *The Soldiers’ Tale: Bearing Witness to Modern War*, New York [1998] 2001.

Igielski Z., *Sikhism*, Kraków 2008.

India, War Department, Director of Public Relations, and India, War Department, *Teheran to Trieste: The Story of the Tenth Indian Division*, 1945.

Jakubczak M., *Indus, Hindus, Hinduista? Jak mówić o mieszkańcach Indii*, „Karto-Teka Gdańska” 2021, nr 2 (9).

Marcinek R., *Gurkhowie*, Warszawa 1996.

Nanke E., *Cena bycia innym*, Kraków 2000.

Panas H., *Jak mi było u Andersa*, Warszawa 1988.

Morris C.J., *The Gurkhas: A Handbook for the Indian Army*, Delhi 1933.

Pratt M.L., *Imperial Eyes: Travel Writing and Transculturation*, London 2008.

Rai B., *Gorkhas: The Warrior Race*, Delhi 2009.

Rodak P., *Wojna i zapis. O dziennikach wojennych* [w:] *Wojna, doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryta, P. Rodak, Kraków 2006.

Onta P., *Nepal Studies in the UK*, Kathmandu 2004.

Said E.W., *Orientalizm*, Poznań 2005.

Spivak C.G., „Can the Subaltern Speak?” [w:] *Colonial Discourse and Post-Colonial Theory: A Reader*, red. P. Williams, L. Chrisman, New York 1994.

Streets H., *Martial Races: The Military, Race and Masculinity in British Imperial Culture 1857–1914*, Manchester 2010.

Szczurowski M., *Przyczynek do dziejów Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, R. 1, nr 2.

Teulié G., *The Gurkha with the Khukuri between His Teeth: First World War Postcards and Combat Representations of Nepalese and Indian Colonial Troops* [w:] *War and Remembrance: Recollecting and Representing War*, red. R. Dickason, D. Letort, M. Prum, S.A.H. Bélanger, Montreal 2022.

Thompson C., *Travel Writing*, Abingdon 2011.

*The Tiger Triumphs. The Story of Three Great Divisions [i.e. the Fourth, Eighth and Tenth Indian Divisions] in Italy. [With Plates.]*, London 1946.

Zaleski M., *Formy pamięci*, Gdańsk 2004.